

Recenzje

DOI: 10.35757/CIV.2011.13.09

Pozapolityczne i świeckie struktury nowoczesności

Charles Taylor: *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przekład A. Puczejda, K. Szyniak, Znak, Kraków 2010, ss. 261.

Refleksja nad nowoczesnością, opis jej specyficznych form moralnych i społecznych, a także diagnoza jej podstawowych „bólach” (*malaises*) połączona z propozycjami ich złagodzenia to jedno z najważniejszych wątków twórczości Taylora. Świadczy o tym chociażby monumentalne dzieło *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej* (przekład M. Gruszczyński, oprac. nauk. T. Gadacz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001), w którym autor stawia sobie za cel analizę tożsamości nowoczesnej poprzez opis jej powstania. *Nowoczesne imaginaria społeczne* (*Modern Social Imaginaries*, 2004) to najnowsza pozycja kanadyjskiego filozofa dostępna w polskim przekładzie. Książka jest pokaźnym fragmentem ostatniego dzieła Taylora zatytułowanego *A Secular Age* (2007), które z kolei stanowi rozwinięcie cyklu Wykładów Gifforda wygłoszonych w Edynburgu w 1999 roku (s. 7).

Celem książki Taylora jest charakterystyka różnych postaci „społecznego imaginarium”, które tworzy niezbywalny rdzeń nowoczesnych społeczeństw zachodniego kręgu kulturowego. Autor

ma nadzieję, iż realizacja tego przedsięwzięcia przyniesie nam dwójakie korzyści. Po pierwsze, ukaże specyfikę nowoczesności w odróżnieniu od tego, co przednowoczesne, po drugie, uchwyci różnice zachodzące pomiędzy odmiennymi procesami modernizacyjnymi (s. 9–10). Odwołując się do książki Dipesha Chakrabarty’ego zatytułowanej *Prowincjalizując Europę*¹, Taylor pragnie nas przekonać, iż zamiast mówić o nowoczesności w liczbie pojedynczej, powinniśmy mówić o „wielu nowoczesnościach” (s. 10, 262), co pozwoli uwzględnić „odmienność modernizacji kultur niezachodnich” (s. 9). Unikniemy wówczas etnocentrycznej pokusy ujmowania nowoczesnych zjawisk występujących w kulturach niezachodnich przez pryzmat kręgu europejskiego. W tym ujęciu europejski model kulturowy będzie stanowił: „jeden z wielu, prowincję wielokształtnego świata” (s. 262).

Opis imaginarium nowoczesnego Zachodu stanowi przyczynek do pracy budowania wzajemnego zrozumienia w skali światowej. Odwołanie się do imaginariów społecznych ma identyfikować to, co wspólne dla „różnych ścieżek wiodących do współczesnej modernizacji” (s. 10) oraz wskazywać na lokalne różnice ujawniające się podczas wcielania w życie nowoczesnych ideałów i praktyk. Jak pisze Taylor: „Zachodnia nowoczesność jest ściśle powiązana z pewnym typem społecznego imaginarium, a różnice pomiędzy wielością dzisiejszych nowoczesności powinny być pojmowane w kategoriach odrębnych imaginariów społecznych” (s. 9).

Pisząc o imaginariach społecznych, nie sposób pominąć książki Bronisława Baczkki *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*². Uwagę czytelnika zwróci zapewne fakt, iż o ile Tay-

¹ Zob. D. Chakrabarty: *Provincializing Europe. Postcolonial Thought and Historical Difference*, Princeton University Press, Princeton 2000.

² Pisząc na ten temat, Bronisław Baczeko stwierdza: „Od zarania dziejów społeczeństwa stale tworzą globalne wyobrażenia siebie samych, czyli idee-obrazy, za pomocą których nadają sobie tożsamość, postrzegają swoje wewnętrzne podziały, legitymują swoją władzę i wypracowują modele stanowiące wzór do naśladowania dla ich członków [...]”. B. Baczeko: *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, przekład M. Kowalska, przekład przejrzał B. Baczeko, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1994, s. 14 oraz rozdz. 1: *Wyobraźnia społeczna, wyobrażenia społeczne*, s. 17–70.

lor powołuje się na Baczkę w toku swych rozważań, o tyle nie jest on wymieniony we *Wprowadzeniu*, w którym autor przedstawia myślicieli, którzy go zainspirowali. A są nimi: Benedict Anderson, Jürgen Habermas, Michael Warner oraz Pierre Rosanvallon (s. 10).

Czym zatem jest „imaginarium społeczne”? Najogólniej rzecz ujmując, jest to zbiorowy sposób wyobrażania sobie przestrzeni społecznej, który jednocześnie umożliwia i nadaje sens wspólnym praktykom. W przeciwieństwie do teorii społecznej imaginariusium nie jest wyrażone w abstrakcyjnych kategoriach, lecz najczęściej za pomocą języka potocznego. Wiąże się to z tym, iż imaginariusium dotyczy szerokich rzesz ludzi i nie jest, tak jak teoria społeczna, domeną wąskiej grupy specjalistów (s. 37). Badanie imaginariów społecznych nie polega na analizie „idei”, lecz „instytucji”, czyli zespołu przekonań i wynikających zeń praktyk danego społeczeństwa. Imaginariusium społeczne nie jest po prostu zbiorem idei, lecz czymś bardziej źródłowym zarówno w stosunku do idei, jak i związanych z nimi praktyk. W tym sensie imaginariusium stanowi nie do końca „ustrukturyzowane” i nie całkiem „wyartykułowane” tło rozumienia (*background understanding*), będące warunkiem możliwości zaistnienia poszczególnych przekonań i towarzyszących im praktyk (s. 39).

Główna teza książki Taylora brzmi następująco: „podstawą zachodniej nowoczesności jest nowa koncepcja społecznego porządku moralnego” (s. 10). Wizja ta została wyrażona w XVII wieku w teoriach prawa naturalnego m.in. przez Hugona Grocjusza i Johna Locke’a, które były po części reakcją na toczące się wówczas wojny religijne (s. 11, 52).

Teoria polityczna, która bada genezę oraz istotę społeczeństwa zakłada również pewną koncepcję porządku moralnego, to znaczy wskazuje na sposób, w jaki powinniśmy kształtować nasze stosunki w społeczeństwie. W ujęciu grocjuszowsko-locke’owskim porządek normatywny, który stanowi jednocześnie podstawę wspólnoty politycznej, jest pochodny względem natury tworzących ją jednostek. Człowiek, jako istota rozumna i społeczna, powinien dążyć

do pokojowej współpracy z innymi w celu zapewnienia wzajemnej korzyści (s. 11). Podstawowa zasada normatywna, według której ma funkcjonować nowy porządek, głosi więc, że członkowie społeczeństwa powinni się obdarzać wzajemnym szacunkiem, zaspokajając swoje potrzeby przez obopólne świadczenie usług i pomaganie sobie (s. 22).

Punktem wyjścia w tej koncepcji są równe wobec siebie jednostki ludzkie, które żyją w przedpolitycznym stanie natury. Jednostki te mają pewne niezbywalne prawa (do życia, wolności i własności), a także potrzeby (np. bezpieczeństwo). W celu zaspokojenia tych praw oraz efektywnej realizacji potrzeb, jednostki, w toku powszechnej umowy, powołują do życia wspólnotę polityczną. Utworzony mocą owego kontraktu porządek, przyznaje nadrzędną wartość wolności. „Prymat wolności” zostaje wyrażony w języku indywidualnych praw, które mają przysługiwać wszystkim obywatelom w równym stopniu. Wymóg powszechnej zgody staje się z czasem pełnoprawnym składnikiem doktryny suwerenności ludu (s. 34–35).

W tym ujęciu główną funkcją wspólnoty politycznej jest realizacja potrzeb tworzących ją jednostek oraz zabezpieczenie ich praw. Ujawnia to instrumentalny czy też służebny charakter społeczeństwa względem jego członków. Aby lepiej uchwycić cechy charakterystyczne nowoczesnego porządku moralnospołecznego, porównamy go z jego poprzednikiem. Przednowoczesne imaginarium społeczne miało charakter wertykalny i opierało się na pojęciu „hierarchicznej komplementarności” (s. 21). Widać to chociażby na przykładzie średniowiecznego społeczeństwa trzech stanów: *oratores*, *bellatores*, *laboratores*. Mimo że każdy stan był zależny od pozostałych, to i tak nie było prawdziwej wzajemności i równości. Pewne funkcje ze swojej natury uważano za wyższe od innych. Kler oraz *bellatores*, czyli ci, którzy walczyli, cieszyli się „większym prestiżem i szacunkiem” od *laboratores*, tj. od tych, którzy pracują (s. 21). Najważniejsze jest to, że hierarchiczna struktura stanowiła odzwierciedlenie i realizację porządku kosmicznego. Wertykal-

ny układ funkcji był postrzegany jako „konieczna”, „naturalna” czy też „przyrodzona” forma społeczeństwa, bez której zbiorowości ludzkie nie mogłyby w ogóle istnieć (s. 22).

W nowoczesnym porządku moralnym kształt społeczeństwa nie ma już charakteru autotelicznego, co znaczy, iż żaden układ społeczny nie jest samoistnie dobry. Funkcjonalne zróżnicowanie jest wtórne wobec praw jednostek oraz podstawowej zasady normatywnej wzywającej do wzajemności w udzielaniu pomocy i świadczeniu usług. Struktura dyferencjacji jest oceniana ze względu na skuteczność realizacji podstawowych celów stanowiących *raison d'être* wspólnoty (s. 23).

Dzięki wzajemnemu świadczeniu usług jednostki zapewniają sobie obustronne korzyści, spośród których priorytet stanowią bezpieczeństwo i dobrobyt. Społeczeństwo jest swego rodzaju „zyskową wymianą” pomiędzy konstytuującymi je jednostkami. Spójność tego porządku polega na tym, iż nasze cele zachodzą na siebie czy też się uzupełniają, a więc realizacja mojego dobra służy również dobru innych.

W ciągu ostatnich czterech stuleci nowa idea porządku moralnego stopniowo poszerzała zakres oddziaływania, aż w końcu zaczęła kształtować społeczne imaginarium, stając się jego integralną składową. W wyniku tego procesu, który Taylor nazywa „długim marszem”, powstają trzy istotne dla nowoczesności sposoby społecznego samorozumienia: ekonomia, sfera publiczna i samorządny lud (s. 10, 97).

W opinii kanadyjskiego filozofa jedna z pierwszych zmian, której dokonuje nowa idea porządku, ujawnia się w sposobie przedstawiania rzeczywistości społecznej jako ekonomicznego systemu (s. 106–107). Społeczeństwo zaczyna się postrzegać jako zbiór powiązanych elementów, na które składają się procesy produkcji, wymiany i konsumpcji dóbr (s. 107). System ten ma własną dynamikę i rządzi się obiektywnymi prawami, które mogą być przedmiotem racjonalnego dociekania, tak jak to jest w przypadku odkrywania praw przyrody.

Ekonomia, pojęta jako samoregulująca się rzeczywistość, nie jest już „sztuką zarządzania gospodarstwem domowym” (s. 146). Pierwotnie słowo „ekonomia” (od greckich słów: *oikos* – dom i *nomos* – prawo) wskazywało na fakt, iż porządek panujący w posiadłości był rezultatem roztropnych działań gospodarza. Za sprawą „rewolucji intelektualnej” dokonanej w XVIII wieku przez fizjokratów oraz Adama Smitha zaczęliśmy postrzegać ekonomię jako samorzutny porządek posłuszny własnym prawom równowagi i zmiany. *Nomos* nie jest już wynikiem odgórnych działań, lecz autonomiczną sferą rządzącą się immanentną specyfiką. Odwołując się do metafory „niewidzialnej ręki”, Smith opisywał sposób, wedle którego dążenie do zaspokojenia indywidualnych potrzeb przynosi efekt w postaci ogólnej korzyści. Ujęcie rzeczywistości w kategoriach „niewidzialnej ręki” wskazuje, że mamy tu do czynienia z samowystarczalnym i samosterownym systemem. Społeczny porządek wyłania się w sposób spontaniczny spośród działań jednostek realizujących przede wszystkim własne interesy (s. 98, 111).

Społeczny dobrobyt, będący efektem egoistycznej chęci zysku jednostek, przekłada się bezpośrednio na realizację głównych celów nowoczesnego porządku społecznego, którymi dla nich są „zapewnienie życia i środków do życia”. Współpraca na płaszczyźnie ekonomicznej, która jest konieczna w celu osiągnięcia tych priorytetów, wskazuje na olbrzymią rolę, jaką odgrywa ekonomia w nowoczesnej wizji porządku moralnego.

Taylor zastanawia się nad przyczynami, które sprawiły, że ekonomia zajęła centralne miejsce w życiu nowoczesnych społeczeństw. Jego zdaniem satysfakcjonujące wyjaśnienie tego zjawiska nie może się opierać tylko na jednym czynniku (tak jak chcieliby tego zwolennicy historycznego materializmu), ale musi uwzględniać kwestie natury moralnej, duchowej, politycznej i ekonomicznej (s. 103). Na przykładzie Holandii i Anglii Taylor pokazuje, iż nacisk na produkcję i „dyscyplinę pracy” prowadził do politycznej i militarnej potęgi (s. 102). Niezwykle istotnym czynnikiem był tutaj również rozwój zjawiska, które autor nazywa afirmacją

zwykłego życia. Ta egalitarystyczna koncepcja, mająca u swych podstaw reformację, lokuje istotę dobrego życia w sferze codzienności, spełniającej się w pracy i małżeństwie, i jako taka jest wyrazem sprzeciwu wobec wcześniejszych poglądów gloryfikujących „wyższe” formy życia, takie jak kontemplacja, wojna czy celibat (s. 104). Od XVIII wieku, w wyniku splotu różnorodnych czynników, zaczyna dominować przekonanie, że produkcja dóbr oraz handel mają zapewnić pokojowe współżycie. Jak pisze Taylor: „*Les doux commerce* zostaje przeciwstawiony dzięki destruktywności arystokratycznego poszukiwania militarnej chwały. Im bardziej społeczeństwo zwraca się w stronę handlu, tym bardziej ułożone i cywilizowane się staje” (s. 105).

Ujęcie ekonomii w kategoriach systemu i powiązanie jej ze społeczeństwem sprawia, że rzeczywistość społeczna nie jest już tożsama z tym, co polityczne. Ekonomiczny system wymiany był pierwszą pozapolityczną i horyzontalną dziedziną życia społecznego. Wkrótce obszar ten zostaje powiększony o suwerenny naród oraz o sferę publiczną, którą Taylor określa jako: „wspóln[ą] przestrzeń, w której [...] członkowie społeczeństwa spotykają się za pośrednictwem różnego rodzaju mediów [...], a także bezpośrednio, dzięki czemu mogą dyskutować o problemach dotyczących ich wspólnego interesu i formułować wspólny pogląd na ich temat” (s. 117). Zjawiskiem historycznym antycypującym powstanie sfery publicznej jest tzw. Republika Literacka (*Republic of Letters*), czyli międzynarodowa wspólnota korespondujących ze sobą uczonych, której początek datuje się na koniec XVII wieku (s. 129–130).

Konsens osiągnięty na gruncie sfery publicznej ma być rezultatem racjonalnej argumentacji oraz wspólnej, krytycznej dyskusji, a nie sumą przekonań poszczególnych jednostek. W przeciwieństwie do opinii powszechnej, która jest całością *zbieżną*, sfera publiczna tworzy *wspólną* przestrzeń. Jeśli elementem świadomości ludzi realizujących jakiś cel jest fakt, że dążą do niego razem, wówczas mamy do czynienia z „wspólną przestrzenią”. Ten stan rzeczy różni się od sytuacji zbieżności, w której wiele osób inte-

resuje się akurat daną rzeczą tylko po to, aby zaspokoić własny interes (s. 120–121). W tym sensie opinia powszechna jest całością zbieżną, podczas gdy opinia publiczna ma być efektem wspólnych działań, nieredukowalnych do „ja” lub „ty”³.

Precyzując znaczenie sfery publicznej, należy również odróżnić od siebie przestrzeń topiczną od metatopicznej. Zgromadzenie ludzi w konkretnym miejscu i określonym celu (wiec, strajk, demonstracja) tworzy wspólną przestrzeń topiczną. Sfera publiczna łączy w sobie wielość i różnorodność przestrzeni topicznych, tworząc tym samym wspólną przestrzeń o charakterze metatopicznym (s. 121).

Kolejną ważną cechą sfery publicznej jest jej „pozapolityczność”, czyli fakt, że posiada ona, odrębną od tego, co polityczne, tożsamość i integralność. Cecha ta wiąże się z „legitymizującą funkcją opinii publicznej” (s. 123). Usytuowanie sfery publicznej poza domeną władzy, połączone z naciskiem na jej racjonalność i bezstronność, a także na to, że jest ona wyrazem wspólnego zdania suwerennego ludu, sprawia, iż każda władza, która chce być prawomocna, musi się z nią liczyć. *Novum* wprowadzone przez sferę publiczną polega na tym, że „zewnątrzna instancja kontrolująca władzę” nie jest postrzegana jako wyraz „tradycji” lub „prawa natury”, lecz jest „emanacją rozumu”. Powołując się na Habermasa, powie Taylor: *veritas non auctoritas facit legem* (s. 127).

Innym momentem, świadczącym o bezprecedensowym charakterze sfery publicznej, jest jej świeckość. Etymologicznie słowo „świecki” znaczy tyle, co światowy, czyli przynależący do świata i czasu doczesnego. Odwołując się do idei „czasu początków” (Mircea Eliade), koncepcji „wielkiego łańcucha bytu” (Arthur O. Lovejoy)

³ Zwrócimy tutaj uwagę na drobną pomyłkę translatorską. Zdanie Taylora: „The phenomenon that public opinion research aims to measure is, in terms of my distinction, a convergent unity and doesn't need to emerge from discussion” (C. Taylor: *Modern Social Imaginaries*, Duke University Press, Durham – London 2004, s. 204–205, przyp. 3) zostało oddane jako: „Zjawisko, które te badania mają mierzyć, jest – zgodnie z przedstawionym przeze mnie podziałem – jednością w zbieżności i musi być wynikiem dyskusji” (C. Taylor: *Nowoczesne imaginaria...*, s. 123–124, przyp. 5). Taylor chce zaznaczyć, że omawiane przez niego osiemnastowieczne pojęcie opinii publicznej różni się zasadniczo od jej współczesnej wersji. To, co dzisiaj jest badane przez różnego rodzaju sondaże jest bytem o charakterze zbieżnym i nie musi być rezultatem wspólnej dyskusji.

oraz doktryny „dwóch ciał króla” (Ernst Kantorowicz) Taylor próbuje nas przekonać, iż element scalający przednowoczesną podmiotowość zbiorową funkcjonował w „czasie wyższym” w stosunku do działań bieżących. W tym ujęciu społeczne interakcje zachodzą na gruncie struktury danej uprzednio, niezależnej i wobec nich transcendentnej. W opinii Taylora zbiorowość świecka, to taka, której podstawa – tworząca zeń podmiot kolektywny – nie wykracza poza „ramy wspólnych działań podejmowanych przez ten podmiot”. O świeckości sfery publicznej świadczy fakt, iż tworząca ją struktura nie jest uprzywilejowana wobec podejmowanych na jej gruncie akcji. Status działań publicznych jest równy statusowi struktury, będącej ich podłożem, dlatego też bieżące działania mogą ją w uprawniony sposób modyfikować. Innymi słowy, podstawą sfery publicznej są wspólne działania umieszczone całkowicie w „czasie świeckim” (s. 136).

Wraz ze zmianami, które dokonały się w społecznym imaginariu za sprawą ekonomii i sfery publicznej, przekształca się również sposób legitymizacji władzy oraz uzasadnienie istnienia wspólnoty politycznej. Odwoływanie się do „dekretu Boga”, „łańcucha bytu” czy też do pradawnego prawa ustalonego w „czasie początków” zostaje zastąpione ideą suwerenności ludu (s. 195, 211). Lud jest pojęty przez Taylora jako: „metatopiczna podmiotowość, która poprzedza i ustanawia politycznie zorganizowane społeczeństwo” (s. 143). W tym znaczeniu stanowi on kolejną świecką i pozapolityczną przestrzeń konstytuującą nowoczesne społeczeństwo.

Liberalnodemokratyczne społeczeństwo jawi się jako „ugruntowane tylko na samym sobie” czy też oparte na immanentnych wobec siebie podstawach (s. 251). Idea suwerenności ludu wiąże się ściśle z przekonaniem, wedle którego naród może stanowić, samodzielny i pierwotny wobec tego, co polityczne, byt odznaczający się określoną tożsamością. Nowy podmiot kolektywny, którym jest suwerenny lud bądź naród, posiada prawo samostanowienia, a więc nadawania sobie – w wyniku własnych i wolnych działań – politycznej konstytucji (s. 212).

W czasie przednowoczesnym dominowało przekonanie, że podstawa organizmu politycznego jest transcendentna w stosunku do działań podejmowanych przez tworzących go obywateli. Dlatego też wspólnota polityczna nie mogła powołać się do istnienia mocą własnych działań (s. 154, 211). Łączy się to z ideą prawa ludu, które definiuje jego tożsamość oraz określa zbiorowy porządek. Prawo to było poza zasięgiem działań obywateli. Oba te zjawiska pozwalają zrozumieć, dlaczego uczestnicy przednowoczesnych rewolucji (włącznie z rewolucją angielską z 1642 roku) musieli się odwoływać do przeszłości, do „pradawnej konstytucji”, która pełniła funkcję legitymizującą (s. 211). Grocjuszowski-locke’owski schemat myślenia zapoczątkowuje nowy paradygmat myślenia: zbiorowa wola ludu jest w stanie nadać sobie konstytucję. Punktem zwrotnym były tutaj rewolucje: amerykańska oraz francuska (s. 153–193).

Istnienie i funkcjonowanie współczesnych narodowych państw demokratycznych wymaga tożsamości politycznej, a więc pewnego rodzaju tożsamości zbiorowej, współtworzonej z jednej strony przez ogólne i konstytucyjne zasady wyrażające wolność i równość, a z drugiej przez konkretne historyczne uwarunkowania językowe, kulturowe czy religijne. Demokratyczne państwo narodowe nie tylko realizuje uniwersalne ideały wolności i równości, ale również wyraża i podtrzymuje to, co partykularne, a więc historycznie ukształtowaną wspólną tożsamość kulturową (s. 254–255).

Na zakończenie rozważań Taylor rozpatruje kwestię relacji pomiędzy nowoczesnością a sekularyzacją rozumianą jako zanik „ontycznej zależności” społeczeństwa politycznego od Boga (s. 248–251). Charakterystyczne dla nowoczesnego imaginarium ulokowanie podstawy scalającej zbiorowy podmiot w świeckim czasie, nie oznacza oczywiście tego, że tożsamość narodowa musi być również wyrażona w terminach wolnych od religijnych treści. Tożsamość zbiorowa nadal jest i będzie określana przez odwołanie się do treści etnicznych, kulturowych i religijnych (s. 258–259). Ambiwalencja sekularyzacji polega na tym, iż zanik aspektu bożej

obecności, który stanowił o możliwości istnienia zbiorowości politycznej (Bóg jako zwornik wspólnoty i źródło władzy) nie prowadzi do całkowitego zeświecczenia, ale wręcz przeciwnie, otwiera nową przestrzeń, w której to, co religijne ujawnia się w narodowym aspekcie zbiorowych tożsamości.

Dlaczego warto sięgnąć po *Nowoczesne imaginaria społeczne*? Od początku swojej kariery Taylor był przeciwny „akademiczkiej specjalizacji”, która izolowała filozofię nie tylko od innych nauk humanistycznych (socjologia, psychologia, historia idei itd.), ale także od palących problemów współczesnego życia zarówno w wymiarze prywatnym, jak i publicznym. Forma oraz treść *Nowoczesnych imaginariów społecznych* potwierdza – co jest niewątpliwym atutem tej książki – iż Taylor pozostaje wierny swoim przekonaniom.

Damian Barnat